

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi 1.—Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Deklaracja Rządu.

Biuro przyjdium Rady ministrów nadesłało nam następujące ekspozé nowego gabinetu:

„Obejmując władzę w Republice Ludowej Polskiej, poczuwamy się do obowiązku wyłuszczenia przed Narodem naszego stanowiska, do wskazania mu dróg, któremi pójdziemy i celów, jakie sobie stawiamy.

Wysłaliśmy z ludu. Robotnicy i chłopcy polscy oddali nam w ręce władzę nad wyjarmionemi już częściami Polski. To też pragniemy być Rządem ludowym, który interesów milionowych rzesz ludu pracującego broni, jego życia toruje nowe drogi, jego wolę spełnia.

Jesteśmy Rządem tymczasowym, powstałym w chwili nagłej potrzeby. Władzę naszą będziemy dźwierzili aż do zwołania Sejmu Ustawodawczego, służąc sprawować ją ku dobru i pożytkowi ludu i Państwa Polskiego. Sejm Ustawodawczy, oparty na powszechnem, równem, bezpośredniem, tajnem i proporcjonalnem głosowaniu wszystkich obywateli i obywaterek, mających 21 lat ukończonych, zdecydowani jesteśmy zwołać w początku roku przyszłego, ustalając dzień wyborów na ostatnią niedzielę stycznia. Przygotowania do tego aktu rozpoczynamy niezwłocznie, zaś ordynacja wyborcza zostanie przez nas ogłoszona w dniach najbliższych.

Sprawując rząd tymczasowo, chcemy ustorać drogę tym, którzy przyjdą po nas, aby wznosić na założonych przez nas podwalinach coraz potężniejszą i wspanialszą budowę Republiki Polskiej. I to piętrzą się przed nami zagadnienia olbrzymiej wagi, które musimy rozwiązać. Jeszcze nie jesteśmy wszyscy razem. — Ludność Wielkopolski i piastowskiego Śląska nie podlega jeszcze władzy Republiki Polskiej. Polskie wybrzeże morskie nie jest jeszcze objęte granicami Polski. Nad kolebką Państwa Polskiego powiewają jeszcze obce sztandary. Doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez ludność polską lub dobrowolnie do Polski ciągnącą, będzie jednym z pierwszych naszych zadań.

Przystępujemy do pracy w chwili niesłychanie ciężkiej. Wojna wprawdzie ustala, ale jej straszne skutki na ziemi naszej długo jeszcze będą stawały w drodze wszystkim poczynaniom politycznej i materialnej odbudowy Polski. — Kraj, zniszczony zawieruchą wojenną i straszniemi ciężarami okupacji, zagrożony klęską bezładnego przewalania się przez jego obszar milionowych mas jeńców i powracających wojsk obcych musi wymagać jaknajbardziej pieczołowitego leczenia ciężkich ran i groźnych niedomagań.

Chcemy już dziś zapewnić warunki spokojnej, pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej wszystkim obywatelom Państwa Polskiego bez różnicy pochodzenia i wyznania. W dziedzinie równouprawnienia obywatelskiego Polska, w myśl najchlubniejszych tradycji dawnej Rzeczypospolitej z jej tolerancją wyznaniową, z jej najbardziej postępowymi urządzeniami, nie może dać się ubiedz żadnemu z najbardziej oświeconych państw zachodu. To też będziemy z całym naciskiem tępić te ograniczenia prawne poszczególńych odłamów ludności, jakieśmy odebrali w spadku po zaborcach i zapobiegali wszelkim waśniom i walkom na tle wyznaniowym i narodowym.

Odradzająca się w chwilach przełomu dziejowego Polska musi dotrzymać kroku w ogólnym pochodzie wyzwolo-

nych ludów do szczęścia, opartego na nowych, głęboko demokratycznych podstawach. Po 150-ciu niemal latach niewoli Polska powraca do rodziny niezależnych narodów. Chcemy, aby zajęła w niej miejsce, godne jej wielkiej przeszłości dziejowej i siły liczebnej jej ludu. Dołożymy usilnych starań, aby oczyszczenie kraju naszego z pozostałości tyloletniego jarzma szło jaknajszybciej i jaknajpomyślniej i aby znikły ślady rozbitcia Polski na dzielnice, żyjące każda w odmiennych warunkach prawnych.

Jako jedno z pierwszych zadań stawiamy sobie jaknajprędzej nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami. Nasi przedstawiciele udadzą się między innymi do stołte mocarstw koalicji, których zwycięstwem Republika Polska zawdzięcza w znacznej mierze swe odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznym ustaleniu granic Polski.

Sprawy obrony tych granic Państwa Polskiego, któreby zapewniły mu możność wszechstronnego rozwoju i zupełnej niezależności będziemy mieli zawsze na oku, przygotowując materiały, któreby uzasadniały nasze postulaty na konferencji pokojowej i w momencie ostatecznego porządkowania stosunków między państwami Europy.

Koniec wojny bynajmniej nie usunął konieczności tworzenia armji narodowej. Nie przesądając uchwały konstytuandy musimy przystąpić z całym pośpiechem do tworzenia silnego przyszłego wojska dla obrony granic Państwa i wszystkich zdobyczy ludu przed wszelkiem niebezpieczeństwem zewnętrznym. Temu zadaniu, tak trudnemu wobec różnorodności materiału wojskowego jakim rozporządzamy, poświęcimy znaczną część naszych wysiłków. I wierzymy, że siła zbrojna Republiki Polskiej odpowie pokładanym w niej nadziejom.

Polska wielka nie tylko obszarem, ale pełnią praw jej ludności, potężna wewnętrznym zespoleniem oświeconego, świadomego swych praw, zżywiającego dobrobytu, wyzwolonego z ucisku i wyzysku ludu — oto cel, który będzie przyświecał wszystkim naszym wysiłkom.

Nasz stosunek do sąsiadów pragniemy oprzeć nie na gwałcie, ani na dążnościach zaborczych, ale na wyrozumiałym uwzględnieniu wspólnych interesów, na polubownym, dobrowolnym załatwianiu kwestji spornych, na wzajemności, tak samo nas, jak i naszych sąsiadów obowiązującej. Przemijających zatargów granicznych nie chcemy wyolbrzymiać w walkę nieubłaganą sąsiednich narodów, wierząc, że demokracje Polski, Litwy, Białejrusi, Ukrainy, Czech, Słowaczyny, Węgier i Niemiec znajdą drogę wyjścia dla ustalenia współżycia wolnych i równouprawnionych narodów. Ze wszystkich sił będziemy się starali tę drogę porozumienia wynaleźć — bez krzywdy naszej ani niezyjej.

Sprawa uwolnienia polskiego Lwowa z pod obecnej przemocy, sprawa ratunku dla tej bohaterkiej garści młodzieży, która podjęła się zadania, przewyższającego jej siły, leży nam mocno na sercu. To też z całą energją będziemy przyspieszali wszczętą już akcją wojskową, która ma uwolnić Lwów z opresji. I przygotowujemy grunt dla rozstrzygnięcia polubownego kwestji spornych na terenie, wspólne zamieszkałym przez ludność polską i ukraińską Galicji.

Uważając za jedno z najpilniejszych zadań natychmiastowe zapoczątkowanie budowy naszej administracji, nie zamykamy oczu na wielkie trudności, jakie w tej dziedzinie musimy pokonać. Chodzi nie tylko o dobór ludzi — rząciwych, świat-

Ministerstwo Skarbu.

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

WARSZAWA --- Marszałkowska 154.

Przyjmuje wpłaty na

468—9-1

POLSKĄ POZYCZKĘ PAŃSTWOWĄ
oraz ofiary na
Skarb Narodowy.

lych, sprężystych i wytrwałych, ale i o to, aby ludzie ci posiadali całkowite i niezaprzeczone zaufanie mas ludowych. Narazie ze wszelkich praktycznych musi być jeszcze zachowana zasada mianowania urzędników, która w przyszłym już ustalonym ustroju republiki, ustąpi miejsca niezem nieograniczonej zasadzie wybieralności. Jednakże i dziś już głos, idący z zainteresowanego bezpośrednio dołu musi być uwzględniany w jaknajszerszej mierze.

Nagła jest sprawa samorządu gminnego, miejskiego i powiatowego. Ruch żywiłowy, dążący do nadania tym instytucjom charakteru demokratycznego, — ruch całkiem naturalny i zrozumiały, grozi pewnym zamętem. To też nie przesądając form ostatecznych samorządu lokalnego, co należy do sejmu, będziemy starali się już teraz wprowadzić w tej dziedzinie pewne tymczasowe normy ogólne, oparte na podstawach pięcioprzymiotnikowego głosowania bez różnicy płci.

ędziemy popierali dalszy rozwój po miastach i wsiach milicji ludowej, która by zapewniła ludności bezpieczeństwo i ład oraz posłużyła w wykonywaniu zarządzeń naszych organów administracyjnych.

Sprawy aprowizacji ludności, zapewnienie jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. Ułatwienie dostarczania żywności przemysłu na organizacjach samorządowych i społecznych. W walce z lichwą żywnościową i podrażającą artykuły pierwszej potrzeby będziemy nieubłagani, nie cofając się przed pozbawieniem zbrodnicy praw obywatelskich.

Zorganizowanie zdrowych podstaw rozwoju rolnictwa, jaknajszybcie uruchomienie przemysłu i zapewnienie mu normalnego i spokojnego rozwoju celem dostarczenia możliwości pracy wszystkim siłom roboczym kraju i zapewnienia dobrobytu najszerszym masom ludności będzie również naszym ważnym zadaniem.

W dziedzinie skarbowości przeprowadzimy ujednostajnienie systemów podatkowych we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej oraz reformę opodatkowania w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych w kierunku obciążenia w szczególności przez silniejsze pociążenie do świadczeń na rzecz państwa klas posiadających oraz zysków wojennych.

Zanim Sejm uchwali projekty reform społecznych, zgodnych z duchem czasu i wynikających z przeżywanego obecnie przewrotu, który wysuwa na plan pierwszy uwzględnienie interesów klas pracujących, zanim zdolamy ogłosić opracowywane przez nas w tym duchu projekty ustaw, odnoszących się do przymusowego wywłaszczenia większej własności ziemskiej i oddania jej w ręce ludu pracującego

pod kontrolą państwową, upaństwowienia kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg i komunikacji oraz innych gałęzi przemysłu, gdzie się to da odrazu uczynić; udziału robotników w administrowaniu nieupaństwowionych zakładów przemysłowych, prawa o ochronie pracy, ubezpieczeń od bezrobocia, choroby i na starość; konfiskaty majątków, powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby; wprowadzamy niezwłocznie całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i narodowości, wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, pochodów, zreszesz, związków zawodowych i strajków oraz ośmiogodzinny dzień roboczy — we wszystkich gałęziach przemysłu, rzemiosła i handlu, nosimy wszystkie tytuły oprócz naukowych, podejmujemy inicjatywę i współdziałanie w kierunku tworzenia przedstawicielstwa robotniczego do spraw ekonomicznych i zawodowych, któreby działało w ścisłym porozumieniu z państwowymi organami ochrony pracy, będziemy tworzyli państwowe i gminne instytucje pośrednictwa pracy i roztoczmy opiekę nad robotnikami, powracającymi z emigracji i pozostającymi poza krajem oraz nad jeńcami, wracającymi z niewoli, wreszcie przejmemy roboty publiczne, któreby dały zarobek szerokim rzeszom pracujących. Domeny i majoraty donacyjne przejmemy na własność Republiki Polskiej. Rozstrzygnięcie losów majątków rządowych pozostawimy konstytuancie. Uważając, że lasy powinny być własnością państwową (odnośną ustawę przedłożymy konstytuancie), uznajemy za stosowne uzależnienie ich i ich wyrąb od pozwolenia Rządu.

W zakresie zarządu wymiaru sprawiedliwości oczekują Rząd wielkie zadania. A więc przede wszystkim rozciągnięcia sieci sądów państwowych polskich na te obszary, które już w drodze faktów zostały przyłączone do Królestwa Kongresowego, jak również i na te, które jeszcze w skład Państwa Polskiego wejdą. Jednocześnie staje przed nami zadanie ujednostajnienia, ustawodawstwa na całym obszarze ziem polskich oraz zdemokratyzowania form instytucji sądowych.

Jednym z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej, świeckiej, bezpłatnej szkoły, dostępnej jednakowo dla wszystkich, bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. Będziemy budzili wśród ludu ducha obywatelskiego i poczucie odpowiedzialności za losy państwa, które jest jego państwem. Staraniem naszym będzie wydobycie dla kultury narodowej tych licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej

oświaty dla szerokich warstw ludowych dotychczas się marnowały.

Wierzmy, iż z łona ludu wyjdą ludzie nieustraszonej myśli, głębokiego uczucia i hartowanej wytrwałości, którzy polską Republikę wprowadzą na szczyty kultury i sławy.

Zamierzamy roztoczyć skrzętną opiekę nad zdobyciami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do odebrania dzieł sztuki, bibliotek i archiwów, wywiezionych z Polski przez obce rządy.

Dobrodziejstwa nauki i sztuki mają być dostępne dla wszystkich i dla urzędników tego celu już w najbliższej przyszłości poczynimy pierwsze kroki.

Takie są w najogólniejszych zarysach zamiary tymczasowego Rządu Polskiej Republiki. Spełnienie ich zależy przede wszystkim od tego poparcia, jakie nam kraj udzieli. To też wzywamy ogół ludności polskiej do jaknajwydawniejszej pomocy naszym usiłowanym, do podporządkowania wszelkich odrębnych interesów, stanowiących czy partyjnych jedynie wielkiej wspólnej sprawie odbudowy niezależnej Ojczyzny i wyzwolenia ludu pracującego.

Za Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej.

(—) Jędrzej Moraczewski
Prezydent Ministrów.

Telegramy.

Telegraf iskrowy w rękach polskich.

Kraków, 20 listopada.

Tutejsza stacja iskrowa otrzymała z Warszawy następujący radiotelegram:

„Do wszystkich! Z tą chwilą warszawska stacja telegrafu iskrowego oddana zostaje Polsce. Dotychczasowa niemiecka obsługa stacji tą drogą posyła ostatnie pozdrowienie kolegom.

Deputacja poznańskiej rady robotniczo-żołnierskiej.

Poznań, 20 listopada.

Deputacja poznańskiej rady robotniczo-żołnierskiej przyjęta została w Berlinie przez ministra wojny podsekretarza stanu. Deputacja wyraziła obawę, że świeżo utworzona naczelna komenda armji Heimat-Schutz Ost ma tendencje polityczne i że utworzenie tej komendy spowodowane zostało klamującymi, przeważnie nieprawdziwymi wiadomościami ze wschodu. Minister wojny nie podzielił tego zapatrywania deputacji i oświadczył, że chce wspólnie z radą rob.-żołn. zarządzić ochronę, która może zabezpieczyć granice państwa i mienie mieszkańców, tak polskich jak i niemieckich. Zarządzenia te okazują się koniecznymi ponieważ w wielu okolicach utworzyły się bandy, zagrożające ludności. Podsekretarz stanu oświadczył również deputacji, że sprawa polska załatwiona być może tylko na kongresie pokojowym.

Koszary im. Józefa Piłsudskiego.

Kraków, 20 listopada.

Polska komisja likwidacyjna w Krakowie zmieniła nazwy tutejszych koszar, nawiązując do austriackich, które zastąpiła polskimi. Koszary obrony krajowej przy ul. Siemiradzkiego nazwano koszarami Józefa Piłsudskiego.

Śmierć żołnierzy w płomieniach.

Amsterdam, 20 listopada.

Dziennik „Telegraph” donosi z Hammond w Belgji, że w czasie plądrowania składów z żywnością na tutejszym dworcu kolejowym zapalony został jeden wagon pociągu amunicyjnego. Wagon ten jak i sąsiednie spłonęły. Zginęło dużo osób przeważnie żołnierzy niemieckich, którzy mieli być otransportowani do Niemiec. Zginęli także żołnierze załogi holenderskiej. Według obliczeń liczba zabitych i rannych dochodzi do 2,000.

Rotterdam, 20 listopada.

Eksplozja w Hammond nastąpiła o godz. 10 wieczorem. Ekspłodował wagon naładowany granatami. Szczątki pocisków i pociągu rozrzucone zostały po całej okolicy. Na dworcu w Hammond znajdowały się 3 pociągi niemieckie pełne rannych, które oczekiwały na otransportowanie do Holandji. Pociągi te w jednej

chwili stanęły w płomieniach. Ogólna liczba zabitych i rannych dotąd nie została ustalona, jest w każdym razie bardzo wielka. W Hammond jest wiele domów zrujnowanych.

Nieszczęśliwa Belgja.

Rotterdam, 20 listopada.

W Antwerpii, po wyjściu z niej Niemców przyszło do wielkich wykroczeń ludności, która zaczęła plądrować sklepy. Według doniesień dzienników, Bruksela stoi w płomieniach. Pali się także dworzec Snioko Scherbeck. Pożary powstały z powodu eksplozji amunicji.

Flota angielska pojechała po zdobyc.

Londyn, 20 listopada.

Silny oddział floty wojennej angielskiej wyjechał na umówione miejsce, dokąd stawić się mają okręty floty niemieckiej wojennej, które mają być wydane koalicji. — Przed odjazdem floty tej król i następcy tronu odbyli jej przegląd.

Plądrowanie sklepów w Galicji zachodniej.

Wiedeń, 20 listopada.

„Wiener „Allg. Ztg.” ogłasza oświadczenie dra Galeckiego, które dał on przedstawicielom polskiej komisji likwidacyjnej w sprawie rzekomych pogromów w Galicji zachodniej. — Twierdził on, że bandy istotnie plądrowały sklepy w Galicji zachodniej. Wobec tego, że sklepy w tych miejscowościach znajdują się przeważnie w rękach żydowskich, przeto napaści te dotyczą przede wszystkim ludności żydowskiej. Kom. likw. uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby zajęciom podobnym położyć kres. — Zorganizowano gwardję obywatelską. W znacznej części kraju usiłowania dalszych ekscesów udaremniono.

Bolszewicy nie mogą liczyć na względy Anglii.

Londyn, 20 listopada.

Lord Cecil w izbie gmin oświadczył, że rząd angielski nie ma ochoty przed końcem wojny wstawiać się w jakiegokolwiek operacje wojenne w Rosji, mimo że tak zwany rząd rosyjski postąpił z Anglią w taki sposób, który uprawnia każdy rząd cywilizowany do zbrojnej interwencji. Bolszewicy nie mogą liczyć na żadne względy ze strony Anglii.

Tymczasowa linja demarkacyjna na Węgrzech.

Linja demarkacyjna, poza którą general Franchet d'Esperey nakazał się cofnąć Węgom, zaczyna się w Karpatach u źródła Wielkiego Samoszu na zachód od Kirlibaby. Wzdłuż Wielkiego Samoszu bieży około 50 km. na południowy zachód, poczem zbacza wprost na północnie ku miasteczku Bystrzyca (Bestereze) a stamtąd ku Maros-Vasarhely. Naprzeciw tego miasta linja zwraca się na zachód i odtąd już towarzyszy północnemu brzegowi Maroszu aż do ujścia tej rzeki do Cisy pod Segyednem (w linii powietrznej 310 km.) Przekroczony Cisa, linja bieży Sybotyd (Szabudka, po niemiecku Marja-Theresiopel) do miasta Baja nad Dunajem, a przekroczywszy Dunaj, przez Pięć Cerkwi (Pecs, po niemiecku Fuenkirchen) do Drawy. Linja ta oddcina wiec od państwa węgierskiego dwie trzecie Siedmiogrodu, dalej cały Banat Temesvarski, całe dawne Województwo Serbskie, wreszcie między Dunajem a Drawą jakie 4000 km. kw. Węter właściwych. Oł ogólnego obszaru państwa węgierskiego (bez Krocacji), który wynosi 283 000 km. kw., linja ta odrywa około 90 000 km. kw., czyli obszar prawie tak wielki jak Galicja wraz ze Śląskiem cieszyńskim i opo skim.

Linja ta bynajmniej się nie kryje z etnograficzną granicą, dzielącą siedziby ludu madziarskiego od siedzib Rumunów i Jugosłowian. Przeciwnie, po tezas gdy oddcina od Węgier siedziby Niemców siedmiogrodzkich oraz wschodnio madziarskiego szczebu Sykulołów, blisko połowę Rumunów węgierskich pozostawia przy Węgrzech. Między Cisą a Dunajem zaś linja demarkacyjna trzyma się dawnej granicy językowej z przed dwustu lat, a nie dzisiejszej, która (o ile urzędowej statystyce węgierskiej choć trochę wierzyć można) leży znacznie dalej na południe. Na zachód od Dunaju wreszcie linja Francheta ignoruje siedziby Słowenów, którzy między Rabą a Drawą sążnią od strony Styruji jakie 80 km. wzdłuż Węgier, a natomiast obejmuje sporo okolic zaludnionych przez Węgrów i Niemców.

To też widocznie general Franchet

nie kierował się względami etnograficznymi, tylko strategicznymi potrzebami chwili. Wojska francuskie, których zadaniem będzie dopilnować lojalnego wykonania warunków zawieszenia broni, mają stanąć na linii krótkiej, a dogodnej. Otóż gdyby miały one na wschód od Cisy dotrzeć do granicy językowej rumuńsko-madziarskiej, to musiałby przejść przez góry Biharskie, a więc przez wóry rozległe, nieco odłupne, oraz dość wysokie (1400 do 1800 m), a zatem zimowa tora mroźna i zaśnieżona; przytem wewnątrz nieraz w trudne sytuacje, wprost prowokujące Węgrów do partyzantki. Lepiej będzie wojskom Francheta w dolinie Maroszu, nisko położonej, ciepłej, urodzajnej i ludnej. Natomiast, gdyby w zachodniej swej części linja demarkacyjna miała się, wzorem granicy językowej maizarsko-serbskiej, wznosić wzdłuż Cisy ku południu, to wynikłoby z tego dla wojska pozycje przykre i niezdrowe; a bowiem dolna Cisa ma dolinę mocno bagnistą.

Linja Francheta służy więc potrzebom chwili przejściowej i wraz z tą chwilą przemienie. Granicą państwową nie będzie.

—x—

Najazd Niemców na Podlasie.

Wczoraj wieczorem zakomunikowano nam wieści z Po lasia ze źródła pewnego: „Dr. Wroczyński z Białej Podlaskiej przyjechał do Warszawy, przywożąc co następuje: wojska niemieckie, ustępując ze wschodu, pustszą, mordując, palą i grabią kraj, którym idą; zajęły Brześć Litewski, Białą, Międzyrzec; w Międzyrzec przeszło sto trupów zalega ulice, Dra Wroczyńskiego wzięli Niemcy, jako zakładnika; ułalo mu się szczęśliwie zbiedz. Aczkolwiek Niemcy przyodziali kokardy czerwone i utworzyli rady żołnierskie, ślepo słuchają swych oficerów i swego inspektora i panuje wśród nich wzorowa karność. — Oficerowie polscy, wysłani do Białej i Brześcia w celu objęcia tam władzy, oczywiście wrócili, wobec najazdu niemieckiego na Podlasie, do Warszawy, potwierdzając te straszne wieści.

Wojsko niemieckie ciągnie na zachód, mając jakoby zamiar okupować ziemie polskie.

Zwrócono się w Warszawie do władz wojskowych z żądaniem, by poślano deszę do Polak. Kom. Narod. w Paryżu z powiadomieniem o najściu Niemców z prośbą o energiczną interwencję ze strony Koalicji. Czy władze zgodzą się wysłać taką deszę — nie wiemy dotychczas.

—x—

Objęcie Rembertowa przez wojsko polskie.

Z polecenia władz wojskowych objęto onegdaj w posiadanie poligon artyleryjski w Rembertowie. Rozbrojenia znajdujące się tam parku artyleryjskiego dokonał oddział Legji Akademickiej pod wodzą 2-ech oficerów. Wojsko niemieckie rozbrojono, działa zaś i amunicję przejęto na użytek polskiej siły zbrojnej.

Ogółem zabrano tu 21 dział 12-cyj, 4 ciężkie i dwie baterje dział szkolnych. Nadto przejęto około 400 koni, wielkie zapasy furazju, wzorowo urządzone koszary, składki, zaprowiantowane na czas dłuższy, wreszcie mieszkania oficerskie i z komfortem urządzone kasyno.

Natychmiast po objęciu dział i składów, szacowanych na kilkanaście milionów marek wartości, z młodzieżą akademickiej sformowano oddział artylerji narodowej i niezwłocznie przystąpiono do jej ćwiczenia.

Wojsko niemieckie, znajdujące się w Rembertowie, wyruszyło już z granic kraju, kierując się na Toruń.

—x—

Zawsze ci sami.

—x—

Prawie półtora stulecia w podbitej i rozdartej Polsce sprawowały rządy trzy wrozie państwa. Po kilkakrotnych bohaterkich wysiłkach zrzuconia jarzma niewoli, wysiłkach utopionych przez najeźdźców w morzu krwi polskiej, naród wycieńczony i stracony, utraciłszy jakoby bezpowrotnie byt państwowy, ratował język swój i kulturę te bogactwa, których wrogowie wyrzucić mu nie zdołali.

Rozpaczliwe warunki polityczne i społeczne w jakich żyliśmy pod wszystkimi zaborami, spowodowały różniczkowanie sposobów walki o byt narodowy. Na gruncie rozpaczliwej i beznadziejnej apatii wyrosła ugoda w każdej dziedzinie na swój sposób uprawiana i oślawiony program pracy organicznej, idea walki zbrojnej była nietylko potępiana w czambuł, ale ocierzożona mianem zdrady.

Z robotnikiem i chłopem, temi dwiema najsilniejszymi i najbardziej warstwy społecznymi, utrzymywanymi w ciemności i powiewie ekonomicznej, nie liczone

się wcale — to było „bydło robocze”, które musiało pracować i słuchać.

Politykę uprawiała szlachta, mieszczaństwo i inteligencja. Wśród stronnictw politycznych na czoło wzbila się narodziła demokracja — ta niesławna wszetecznicza nie przebiegająca w środkach, mająca piękne hasła na ustach, a zbrodnicze w czynach, demagogiczna i niebezpieczna.

Stosunkowo duże naprzód woływy, jakie ta partja posiadała utrzymały się tylko pod dawnymi zaborami pruskim i moskiewskim, należy je sobie tłumaczyć najlżej trwającym w tych zaborach uściskiem narodowym, gdy zmienione warunki życia politycznego w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat pod zaborem austriackim, pozbawiły prawie wpływów ten znieprawiony twór.

Najbardziej rozpanoszyła się narodziła demokracja w t. zw. Kongresówce. Tutaj nie nie mogło się stać bez jej udziału i aprobaty.

Ostali po rewolucji 1905 roku surogat publicznego życia politycznego w państwie carów — oślawiona duma państwowa, obeszana była z Kongresówki włączając przez narodowych demokratów. Na arenie dany urządziło to stronnictwo z dotychczasowym bożyszczem swoim panem Romanem Dmowskim na czele, w ciągu ośmiu lat swa bezwzględne harce.

Pan ten, który był ich mózgiem i wyrocznią, okazał się sprytnym szulerem politycznym i pomniejszycelem programu politycznego narodowej demokracji, którego odświeżnym żądaniem była autonomia, a na codzień — samorząd. Ten kunktor swym antyzałobrowaniem i ministrowi i brańaniem się z Puryszkiewiczami i Bobrińskimi kompromitował sprawę polską i honor narodu, nie nie wydarł wrocom, zerał się politycznie do suchej nitki i zmuszony, odszedł z Dumy opuszczając stanowisko wszechwładnego prezesa polskiego koła poselskiego przeklinany przez zdrową część narodu.

Przyszła wojna wszechświatowa, a wśląd za nią obietnice wrogów i dziękczynne, jako też, wiernopoddane adresy narodowej demokracji — potem kainowe drużyny formowane przez to stronnictwo. Wypędzenie z Kongresówki jednych wrogów przez drugich, moskali przez prusaków, wyjazd meneratorów narodowej demokracji z p. Dmowskim na czele na wschód, zdezerjentowały stronnictwo i pogrzyły je w bezwzględny pasywnizm polityczny.

Dopiero zakończenie wojny obudziło z letargu narodową demokrację, która z właściwą sobie bezcelnością podniosła hardo głowę i sięgnęła po władzę.

Pochwyliła ją wprawdzie na chwilę, ale nadchodząca burza rewolucyjna i nieudany zamach stanu odsunęły ją od władzy. Gdy powrócił z niewoli obywateli rycerz bez strazy Piłsudski, ośmieszona i bezsilna narodowa demokracja usiłowała wesprzeć się nań i przywitała Wodza panami i dytambami, wypisywanymi na Jego cześć w swych organach, ale gdy Piłsudski wierzył hasłom demokratycznym powołał rząd złożony z prawdziwych przedstawicieli ludu z początku lekkim, z za wagła zirałziecko, a teraz już jawnie zwalcza Wodza, przeciwstawiając Mu z lamusa wyciągniętego p. Dmowskiego.

W sukurs zmienionej partji przybyli z zaboru pruskiego postowie, wśród których znalazł się nowy mąż opatrności ciowy p. Wojciech Korfaity, reakcjonista społeczny, nielawny współpracownik na Śląsku oślawionego Napieralskiego.

W ten sposób zmobilizowane siły reakcji rozpoczęły jawną wojnę z nowym rządem demokratycznym; wiecom, ponocdom i odezwoom protestującym nie na końcu — w zaotrzewieniu swym doszli do tego, że domagają się przybycia do Polski wojsk koalicji.

Kilkolciana w jna, zmiana warunków politycznych na Wschodzie i Zachodzie, dojscie do władzy ludu pracującego nie uczyniły wyłomu w programie nazle zbudzonej z długotrwałej śpiączki i a stynencji politycznej narodowej demokracji — pozostał jakim był — pod wzeledem postawione demagogiczno-dwulicowym, a społecznie skrajnie reakcyjnym.

Wiosna ludów pozornie nie wstrząsnęła tą twierdzą obskurantyzmu, ale tylko pozornie, bo wypadki ostatnich dni wskazyują na to, że tam się tylko gnieździ lek przed władztwem ludu, rozpacz po utracionej potędze i nienawisć do wszystkiego co zdrowe i młode; natomiast siły niema i stąd wściekłość i rozpaczne wysiłki. Pozostały metody, lecz z temi naród da sobie radę.

Niech sobie zapamięta ten osobliwy twór w czasach niewoli zrodzony i wychodowany, że lud przejrzał i nie da się już dłużej wodzić na pasku fałszywych i szkolnych hasel.

Robotnik i chłop obdarza bezwzględny załanianiem ten rząd, który jest ich własnym rządem, bo wyszedł z nich, przeto przy rzuceniu tym stać chcą i będą.

—x—

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

—?

(Posiedzenie 55).

Na wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 34 członków. Posiedzenie o godz. 7 m. 15 wieczorem zganił wiceprzewodniczący dr. A. Tomaszewski; sekretarzami byli radni: adw. przys. Stypułkowski i Spiekerman.

Wiceprzewodniczący oznajmia wniosek prezydium w sprawie bezwzględności wyboru przewodniczącego Rady,

proponując na to stanowisko radnego inż. T. Sułowskiego.

Radny dr. Sachs proponuje wybór zatwierdzić przez aklamację, co spotkało się z burzą oklasków.

Radny inż. Sułowski domaga się przeprowadzenia wyborów formalnych, ponieważ jednak żadnej innej kandydatury nie zgłoszono, wybranym został inż. Sułowski przez aklamację.

Następnie przewodniczący odczytuje nagły wniosek dr. Rosenblatta i towarzyszy w sprawie

poszukiwania broni w synagogach

treści następującej:

„W nocy z 14 na 15 b. m. około godz. 2 w synagodze przy ul. Wolborskiej № 20 pojawiło się około 20 wojskowych z opaskami na ramieniu, uzbrojonych w karabiny i w poszukiwaniu broni dokonali ścisłej rewizji. Zrewidowano wydziały męski i żeński, gdzie wylamano drzwi, Arkę świętą, gdzie przechowywane są rodłały i kancelaria, którą otworzono kilkoma strzałami w otwór zamku. Nigdzie broni nie znaleziono.

Też tej nocy, około 10 wojskowych dokonano rewizji w domu modlitwy, mieszczącym się przy pomienionej synagodze. I tu również zrewidowano wszystkie wydziały i ubikacje, lecz nie znaleziono. Przy odejściu wojskowi wystrzelili w powietrze, a strzałami towarzyszyły przekleństwa i groźby.

Dnia 14-go b. m. około godz. 3-iej po południu na ulicy Brzezińskiej niedaleko cmentarza dokonano rewizji karawanu, eksportującego zwłoki zmarłego na cmentarz żydowski. I w tym wypadku rewizja broni nie wykryła. Wobec powyższego Rada Miejska uchwała zaważać magistrat do podjęcia kroków u władz miarodajnych w celu wyświeślenia sprawy i uniemożliwienia na przyszłość powtórzenia się podobnych faktów.

Nagłoszono wniosek przyjęty, poczem radny dr. Rosenblatt w dłuższym wywodzie stwierdza przytoczone w nim fakty, podkreślając, że specjalnie poszukuje się broni u żydów. Podobno partje lewicowe mają oddziały uzbrojone — dlatego więc żydom nie wolno mieć broni. Odczytuje wycinki z miejscowego „Kurjera”, wskazując na ich treść podburzającą przeciwko żydom. Pod adresem nieodpowiedzialnych elementów, oświadcza, że zaczyna się na żydach, skończy się jednak może na chrześcijanach. Niemamy władzy odpowiedzialnej i dlatego zwracamy się do magistratu. Domaga się uchwalenia przedstawionego wniosku.

Radny Holenderski w opisanych wypadkach dopatruje się „czarnej ręki”, która chce odciągnąć uwagę od walki klasy robotniczej, chce sparaliżować ruch rewolucyjny, znajduje on jednakże siłę do przeciwdziałania się.

Radny Wolczyński stwierdza, że stał się fakt godny napiętnowania, jednakże dr. Rosenblatt nie ma prawa dawać nam nauk, jak postępować należy. Niema powodu, że to uczyniła armia polska. W sprawie tej należy się zwrócić do komendanta.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski stwierdza, że na początku utworzył się szereg oddziałów doraźnych. Proponuje zaprzestanie jęczącej w tej sprawie dyskusji. Za samorzutne czyny nieaktowne nie można czynić odpowiedzialnymi armii i społeczeństwa. Najlepiej sprawę tę odłożyć do rozpatrzenia i przedstawienia wyników dochodzenia.

Radny adw. Stypułkowski jest zdania, że kwestja ta wymaga zbadania. W odpowiedzi radny Holenderski oznajmia, że społeczeństwo nasze jest dojrzałe; kto śmie mówić o „czarnej ręce” ten nie zna naszego społeczeństwa.

Radny Szybilo zaznacza w jakich warunkach okupanci opuszczali nas. Wiemy, że bronią się handluje i mógł jej dostarczyć nieodpowiedzialnym czynnikom tak dobrze naprz. Jakubowicz, jak Teodor Szybilo. Podrażnienie wywołuje nie społeczeństwo polskie, lecz ci, którzy się niegodzą. Wiadomo, że w tramwach włożono już nie tylko broń, ale mieso wózprawy i spirytus. Nie podoba mi się

forma rewizji, ale tego nie robiła armia polska, a młocosi — z tem można się pogodzić. Starajmy się nie denerwować i nie zarzucać z perfidją, że żydom krzywdy się robi. Rzecz należy zbadać przez komendę, ale od armii polskiej wara! nie wolno policzkować jej honoru (Okłaski).

Radny dr. Rosenblatt stwierdza, że nie chodzi tu o kwestje polityczne, ale o bezpieczeństwo publiczne. Fakty były karygodne. Ludność żydowska jest zaniepokojona. Broń należy odbierać nie tylko żydom. Nie używałem wyrazu „armja” — szynel nie dowodzi żołnierza. Indywidua niepowołane wywołują niepokój. Podtrzymuję swój wniosek, za którym, sądzi, że wszyscy głosować będą.

Radny Kaczmarek: Jest to sprawa hołaca. Sam oddałem dwóch synów do armii polskiej lecz nie poto, by krzywdzili mieszkańców, lecz by bronili Ojczyzny. Armia polska, to świętość polaka! Żołnierz nie pozwoli profanować mundur.

W końcu wniosek, w brzmieniu wyżej przytoczonem, został przyjęty.

Przewodniczący odczytuje list w sprawie

szpitala w Kochanówce.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski oświadcza, że zarząd Kochanówki zwrócił się o subsydjum, zaznaczając, że nie jest w stanie prowadzić dalej zakładu. Gdyby zarząd Kochanówki podał się dyrektywom zarządu miejskiego, nie prowadziłby gospodarki zbyt hojnie, możnaby starać się o subsydjum od miasta, lub od władz państwowych, opodatkowałyby się również na ten cel i sejmiki powiatowe. Proponuje wybór komisji, która zbadała tę sprawę.

Radny ks. kanonik Albrecht proponuje, aby do komisji tej mogli być wybrani nie koniecznie radni.

Radny inż. Russak proponuje odłożenie wyboru komisji, trzeba się bowiem nad jej składem zastanowić.

Przychylnono się do wniosku radnego Russaka.

Następnie zaproponowano wybór komisji

do walki ze spekulacją a prowizoryjną.

Z ramienia magistratu do komisji tej wchodzi ławnik Hoffman. Na wniosek komisji pojednawczo wyborczej do komisji tej powołano radnych: Wolczyńskiego, Spiekermana, Kaczmarka, Bermana i Ganzę.

Dalej rozpatrywano wniosek magistratu o uchwalenie kredytu w sumie

40,000 mk. na dom dla uchodźców wojskowych.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnia, że dom urządzony jest na 300 uchodźców. Umieszczani są w nim czasowo ci, którzy powracają piechotą, ci, co powracają koleją, nie zatrzymują się. Uchodźcom ułatwia się podróż, wydaje pożywienie i odzież. Łódź dała w tym względzie przykład całemu krajowi. W tych dniach przebywali w domu uchodźcy, powracający aż z nad włoskiej granicy i nikt się nimi nigdzie nie zaopiekował. Ze łzami dziękowali tutaj za udzieloną im opiekę.

Wniosek magistratu przyjęto jednogłośnie.

W końcu przystąpiono do rozpatrzenia sprawy

provisorjum budżetowego.

Rada Miejska na posiedzeniu w dn. 12 b. m. włożyła na prezydium obowiązek przedstawienia na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej wniosku w sprawie udzielenia magistratowi prowizorium budżetowego. Prezydium sprawę tę przedewszystkiem przekazało komisji skarbowej z prośbą porozumienia się z magistratem i zajęcia stanowiska.

Po wysłuchaniu opinii komisji i magistratu oraz wstęchnonem rozważeniu sprawy, prezydium doszło do następujących konkluzji:

1) Ze odroczenie rozpraw nad zamierzeniami skarbowymi, a co za tem idzie niezatwierdzenie budżetu przyczyni się do spotęgowania zamętu i rozbieżności w księgowaniu poszczególnych pozycji budżetowych, wpływając nader ujemnie na sprawność gospodarki miejskiej.

2) że chaos ten powstał z racji niezatwierdzenia przez Radę Miejską budżetu przed rozpoczęciem roku budżetowego i gospodarowania magistratu li tylko na mocy zamierzeń skarbowych, ustawicznie przez Radę Miejską zmienianych.

3) że taki stan rzeczy opóźnia i utrudnia w najwyższym stopniu sporządzenie obrachunku rocznego, uniemożliwiając w wielu wypadkach właściwe i celowe wywiązanie się czynników odpowiedzialnych za stan finansowy miasta wobec ciał kontrolujących.

Zwazywszy, że dalsze trwanie takiego stanu rzeczy jest niedopuszczalne, o przystąpieniu zaś w obecnej chwili do szczególnie rozpraw budżetowych, wobec rozgrywających się naokół wypadków ol-

brzymiej doniosłości; wprost trudno pomyśleć. Prezydium Rady postanowiło zaproponować Radzie Miejskiej przyjęcie następujących wniosków:

I. Rada Miejska postanowić zechce:

1) wezwać magistrat do przedstawienia Radzie Miejskiej w terminie jak najkrótszym zestawienia tych zmian i uzupełnień, jakie proponuje jeszcze wnieść do zamierzeń skarbowych r. 1918—19,

2) po otrzymaniu wzmiarkowanych zestawień i wysłuchaniu sprawozdania komisji skarbowej z poszczególnych działów budżetu zatwierdzić bez rozpraw budżet według zamierzeń skarbowych, przedstawionych przez Komisję.

II. Rada Miejska postanowić zechce wezwać magistrat do przedstawienia zamierzeń skarb na rok 1919 najpóźniej w terminie miesięcznym po zatwierdzeniu budżetu na rok 1918—1919.

Wniosek powyższy po dość ożywionej dyskusji, w której zabierali głos radni: dr. Konie, adw. przys. Stypułkowski, Holenderski, oraz po wyjaśnieniu burmistrza Kernbauma, został przyjęty z niezachowaną poprawką radnego Holenderskiego, poczem posiedzenie o godz. 9 m. 35 wieczorem zostało zamknięte.

Kronika łódzka.

Z komisji przeglądowej wojsk polskich.

Wczoraj znów wzrosła załoga łódzka o 107 nowozaciężnych, których uznano za zdolnych z ogólnej liczby 127 zgłoszonych ochotników.

W komisji, do grona przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, funkcjonujących już w dwóch poprzednich, przybył wczoraj dr. Marynowski.

Dla powracających z Niemiec.

W związku z sprawą powracających jeńców i robotników z Prus postanowiono utworzyć oddzielny dom dla tych, którzy po powrocie do Łodzi znajdują się bez opieki, gdyż rodziny ich albo wyjechały, albo powymierały.

W domu tym znajdą oni tymczasowy przytułek i pożywienie.

Dom ten ma być urządzony przy ul. Milsza 64. Będzie on mieścić 100—150 osób.

Zwiększenie racji chleba.

W najbliższej przyszłości racja chleba ma być ponownie podwyższona, prawdopodobnie do 8 funtów na okres dwutygodniowy.

Byłoby przytem pożądane, aby ministerjum arowizacji postarało się jednocześnie o polepszenie gatunku maki.

Ze Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Jutro o godz. 8-iej wiecz. w lokalu Zrzeszenia nauczycielstwa polskiego (Andrzeja 4), odbędzie walne zebranie członków stronnictwa niezawisłości narodowej. Porządek dzienny zebrania:

1) Dyskusja polityczna, 2) sprawa zdanie ze zjazdu, 3) sprawy organizacyjne.

O 23 minuty.

W spóźnieniu po niemiecach pozostał nam jeszcze ich czas „środkowo-europejski”. Różni on się, wedle wylieczy zegarmistrzów, o 23 minuty od czasu miejscowego, czyli o 23 minuty jesteśmy krzywdzeni na zapalaniu świateł publicznych; o takąż różnicę czasu kupy zamykają sklepy i t. d.

Władze nie zwróciły dotąd uwagi na tę niedokładność w mierzeniu czasu, przypominamy więc o tem dla uregulowania zegarów wedle południka miejscowego.

U techników polskich.

Biuro pośrednictwa pracy przy Stowarzyszeniu techników polskich (Andrzeja 3) zajęte jest obecnie pśpieszną rejestracją wszystkich inżynierów i techników łódzkich i okolicznych w celu obsadzania już wakujących posad.

Związek pracowników intelektualnych.

Onegdaj w lokalu Zrzeszenia nauczycieli przy ulicy Andrzeja № 4 odbyło się organizacyjne zebranie członków nowotworzącego się Związku pracowników intelektualnych, pod przewodnictwem p. Wasilewskiego.

Salę zapelnili po brzegi przedstawiciele tutejszej pracującej inteligencji wszelkich zawodów pięci obojga.

Sędzia Jackowski w dłuższym referacie omawiał historję powstania pracowników intelektualnych i wyzwolenia się tychże w ostatnich latach od zależności kapitalizmu.

Po referacie tym rozpoczęła się długa dyskusja, w której uczestniczyli: inspektor Endelman, prezes sądu okręgowego Rossman, sędzia Tujański, prof. Fichna, Chmielewski, inżynier Karata, inż. Popielawski i wielu innych mówców, którzy starali się uzasadnić konieczność organizacji inteligencji zawodowej w Związek, wyrażali poglądy swe na podstawy utworzenia takiego Związku i określili przyszłe stanowisko pracowników intelektualnych w społeczeństwie polskiem.

W końcu uchwalono, utworzyć krajowy Związek pracowników tej kategorii i w tym celu polecono komisji organizacyjnej, po dookopowaniu się, opracowanie odpowiedniego statutu. Zebranie zamknięto o godz. 12-iej w nocy.

U cukierników.

Wczoraj, na zebraniu członków stowarzyszenia pracowników cukierniczych na delegatów do Rady robotniczej wybrano Adama Kowalczyka i Romana Galewicza.

Żądania pracowników kolejek dojazdowych.

Kilka dni temu odbyło się zebranie pracowników kolejek dojazdowych łódzkich, na którem postanowiono przedstawić dyrekcji szereg żądań ekonomicznych. W dniu wczorajszym delegaci robotniczy żądania te wręczyli. Obejmują one następujące punkty:

1) Podniesienie do 100% wynagrodzenia rocznego, bez skasowania dodatków drożyzniowych, wszystkim bez wyjątku pracownikom, zarówno etatowym, jak i nieetatowym.

2) Podwyżka corocznie o 5% pobieranej pensji.

3) Na mieszkanie otrzymują wszyscy pracownicy 10% dodatku od pobieranego przez nich wynagrodzenia.

4) Mieszkania, przeznaczone dla pracowników w naturze, winny być z oświetleniem i opalem, a rezerwowe pokoje — postawione na stopie kolejowej, t. j. zaopatrzone w odpowiednią pościel i obsługę.

5) Wszyscy pracownicy, nie otrzymujący mieszkania w naturze, otrzymują opał i światło w ilości im potrzebnej, lecz nie mniej, niż 36 korcy węgla i szań drzewa rocznie, oraz oświetlenie, placąc za wszystko po cenie kosztu Towarzystwu.

6) Maksymalna ilość godzin pracy nie może przekraczać 8-iu — na liniach i w warsztatach, a 6-iu godzin — w biurze dyrekcji.

7) Praca ponad normę obowiązkową winna być wynagradzana podwójnie.

8) Wszyscy pracownicy powinni otrzymywać umundurowanie odpowiednie do zajmowanego stanowiska.

9) Każdy 10-ty dzień jest wolny, nie biorąc pod uwagę świąt dla wszystkich pracowników; zawiadowcy zaś i ich zastępcy otrzymują co siedem dni jeden dzień wolny.

10) Wszyscy etatowi pracownicy co rok otrzymują pół miesiąca urlopu. W razie niekorzystania z takowego, z przyczyn od nich niezależnych — podwójna pensja.

11) Za czas choroby, minimum do 3-ich miesięcy, winno być wypłacone całkowite wynagrodzenie, zarówno etatowym, jak i nieetatowym pracownikom.

12) Wypłacenie odpowiedniego odszkodowania za niewydane umundurowania w latach 1914—1918, jak również dodatkowe wynagrodzenie za nieudzielone urlopy w tym czasie.

13) Zarząd obowiązany jest dopełnić kasę „A” do obecnej chwili na własny rachunek.

14) Ustanowienie kasy chorych dla wszystkich bez wyjątku pracowników na podstawach, jakie będą przyjęte na kolejach normalnych.

15) Wszystkie wpisy szkolne dla dzieci pracowników zarząd przyjmuje na swój rachunek, włącznie do ukończenia przez nich nauk.

16) Zaprowadzenie kasy emerytalnej.

17) Wprowadzenie przez zarząd kąpielni kąpieliowych.

18) Wszelkie sprawy sporne, powstałe na tle służbowe z publicznością, nie z winy pracownika, dyrekcja winna załatwiać osobiście, broniąc jednocześnie praw pracownika.

Teatr Polski.

Dzisiaj po raz pierwszy na naszej scenie ukaże się wytworna sztuka w 4-ach aktach Oskara Wilde „Mąż idealny”, która obiegła wszystkie teatry europejskie, osiągając wszędzie sukcesy niezwykłe.

Wśród wykonawców afisz wymieniamy pp.: H. Larys-Pawlińska, Rene, Sachnowska, Wacławska, Wisniewska, Złbkowska, oraz pp. Bay-Rydzińskiego, Woskowskiego, Siemaszkę i innych. Reżyseruje p. M. Bay-Rydzewski. Dekoracje projektował p. Bechowski.

VIII koncert symfoniczny.

Na VIII koncercie symfonicznym, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 25 b. m., pod dyr. Br. Szulca wystąpi znakomity pianista prof. Henryk Meiser, którego koncerty cieszą się u nas zwykle ogromnym powodzeniem. Na program złożą się: 5-ta symfonia Dworzaka, koncert D-moll Brahmsa i in.

Bilety u A. Straucha, Dzielna 12.

Odrożone przedstawienie.

Przedstawienie w Teatrze Polskim, mające się odbyć dnia 22 b. m. na rzecz Samopomocy koleżeńkiej przy 8-klasowym gimnazjum imienia Elizy Orzeszkowej, odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem.

Ogłoszenie.

Obywatel Cygelberg Kuba, zamieszkały przy ulicy Pańskiej № 1, nie ma prawa występować gdziekolwiek w imieniu organizacji naszej.

Za wszelkie samowolne wystąpienia jego, w przeszłości i nadal — nie odpowiadamy.

Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

STEFAN LIKEN

syn Edwarda i Marii z Kruschów, uczeń klasy VII gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia“, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, opatrzoney Świętymi Sakramentami. w wieku lat 20, zasnął w Bogu dnia 19 listopada 1918 roku, złożwszy swe młodociane życie w ofierze obowiązkowi i miłości Ojczyzny.

Do głębi serca dotknięci tym ciężkim ciosem rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów zmarłego i znanych na nabożeństwo żałobne, oraz na wyprowadzenie zwłok z kościoła Świętej Trójcy na cmentarz ewangelicki w piątek o godzinie 2 i pół po południu.

608-1

Z Sali Koncertowej.

VII Koncert Symfoniczny L. O. S.
pod dyr. Br. Szulca.

Maksyma „Je style c'est l'homme“ znajduje potwierdzenie w „Symfonji“ Rachmaninowa, bo widzimy, jak dalece istota własnych przeżyć występuje w formie zewnętrznej, w sposobie pisania artysty poety lub muzyka. Specjalny charakter liryczny, rosyjski spokój wraz z ukrytym smutkiem przeżyć, występują w tych szerkich akordach, w zasadniczych liniach harmonicznych, czasami w niezbyt żywiołowych, ale mocnych w napięciu, melodiach.

A zewsząd przebija ogromny talent, którego zaletą jest wytworność i ekskluzywność kultury artystycznej, wyznaczenie sobie wielkich ideałów i sięganie w głębi duszy, nie zaś ślizganie się po powierzchni tanich sentymentów. Ucho, które słuchać umie, wyczuje w tej symfonii melodie swoją dla siebie, bo technicznie to dzieło mistycyzmem z całą chmurą zagaiń głębokich, a zrodziło się w ponurej tonacji „E-moll“ — tej samej, co czwarta symfonia Brahmsa i piąta Czajkowskiego. Ucho mniej dokształcone, może znów rozkoszować się wspaniałą barwą brzmień, zespolonych w całość, pełną świeżości i polotu, a tętniącą życiem.

Z Symfonią „E-moll“ Rachmaninowa zapoznał nas dyr. Szulca na początku roku bieżącego w wykonaniu, odbiegającym od zwykłego szablonu, bo przy wyjątkowej obsadzie orkiestrowej pod względem ilości pulpistów, zwłaszcza pierwszych skrzypiec, kontrabasów i wiolonczel, a stało się to przypadkowo za sprawą wynikłego podówczas strajku muzyków w kinematografach. Nic więc dziwnego, że wykonanie obecnie nie mogło być na wysokości tych wspomnień, jakie zachowałyśmy w pamięci; tem niemniej jednak zaliczyć je wypada do ulanych zarówno pod względem dynamiki ekspresyjnej, jak i wycucia utworu.

Solistą wieczoru był maly Adas Frydman, którego talent omawiałem niejednokrotnie. Jedną z najniewdzięczniejszych rzeczy dla krytyka muzycznego są koncerty cudownych dzieci, trudno bowiem stawić wymagania artystycznej miary wobec występu walego „wirtuozika“, grającego na trzydziściu skrzypcach „dorosłe“ rzeczy z towarzyszeniem orkiestry.

A jednak maly Adas posiada bardzo cenne zalety, bo wrodzoną muzykalność ciepły i miły tonik, a nade wszystko podziwu godną czystość gry, oczywiście w miejscach, nie najeżonych karkołomnymi trudnościami technicznej natury.

Do sztuki w rzeczywistości słowa tego znaczenia pozostaje długa droga, gdyż cuda są w nauce niemożliwe, a tylko poważną i systematyczną pracą wznosić się można do nielato przystępnych wyżyn czystego artyzmu.

Do kroczenia w tym kierunku Adas ma wszelkie dane, za wyjątkiem strony materialnej, która mu umożliwiła zupełnie zaniechanie występów publicznych, tamujących normalny jego rozwój. Dziwić się należy, że wśród całego szeregu t. zw. „kriego-olijonów“ nie znalazł się dotąd żaden, któryby okazał się chętnym do dopomożenia temu wielce utalentowanemu, młodzieńskiemu artyście.

Ostatni niedzielny koncert popołudniowy L. O. S. był ściśle popularny według określonego programu, bo nawet w wstępnym słowie p. Henryka Goldberga, który skreślił krótko i rzeczowo życie i twórczość Czajkowskiego. Na program koncertu złożyły się najpiękniejsze i najpopularniejsze utwory rosyjskiego kompozytora, a w solowej części wystąpił p. M. Lewak, który odtworzeniem „Serenady melancholijnej“ jeszcze raz utwierdził nas

w przekonaniu, że jest bardzo utalentowany. Zajmuje on w zespole łódzkiej orkiestry symfonicznej miejsce przy pierwszym pulpicie i siłą swego żywiołowego temperamentu pociąga za sobą powolniejszych przedstawicieli pierwszych skrzypiec, nadając właściwe tchno w wykonaniu.

Sala była prawie pełna, co jest niewątpliwym dowodem, że koncerty popularne wyrobili sobie z czasem słuszną prawo obywatelstwa. Nie żałuję mi się jednak, ażeby poświęcenie całego koncertu twórczości jednego kompozytora, a zwłaszcza na półwieczorku popularnym, było pomysłem fortunnym. A jeżeli już tak być musi, to uważam czas obecny za nieodpowiedni na święcenie rocznicy rosyjskiego twórcy, nawet tak popularnego, do jakich należy Czajkowski. Lawirowanie ulotnym zdaniem, że „sztuka jest międzynarodowa“, wymaga pewnych zastrzeżeń.

F. Hal.

Zawiadomienie.

Zdarza się, że osoby niepowołane, przybierając charakter wojskowych, dokonywują rewizji, rekwizycji, aresztowań i t. p. Zwracam uwagę ludności oywatelnej, ażeby od wszelkich organów, występujących imieniem wojska żądała legitymacji, a już w żadnym wypadku nie wydawała jakichkolwiek przedmiotów bez pokwitowania, opatrzonego czytelnym podpisem z podaniem oddziału, lub instytucji wojskowej, oraz pieczęcią wojskową.

Komendant miasta

(podp.) Alfred Bilyk
porucznik.

Wezwanie.

W uzupełnieniu wezwania mojego z dn. 16 listopada, dotyczącego przejęcia przez polskie władze a stwowe wszystkich instytucji i t. p. byłych władz okupacyjnych, tudzież wezwania z dnia 19 listopada d. 4/18 wzywam wszystkie osoby, w których posiadaniu znajdują się siodła, uprzęż i ekwipunek kawalerski, który był pierw w posiadaniu wojska niemieckiego, ażeby zgłosiły to w dowództwo 1-go szwadronu 11-go pułku ulanów przy ulicy Składowej 42.

Łódź, dn. 20 listopada 1918 r.

Komendant miasta

Alfred Bilyk m. p.
porucznik.

Ogłoszenie.

Minimalny dowóz węgla do gazowni, spowodowany brakiem wagonów, zmusza mnie do utrzymania wszystkich tych ograniczeń dla konsumentów gazu, które swego czasu przez władze niemieckie zostały postanowione. Przekroczenia będą odpowiednio karane.

Komisarz rządu

Bniński.

Łódź, dn. 19 listopada 1919 r.

Pabjanice.

Zebranie Stron. Niezawisłości Narodowej.

Dnia 15 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. odbyło się zebranie informacyjne, urządzone przez Stronnictwo Niezawisłości Narodowej w Pabjanicach.

Po zagnaniu zebrania przez p. Teofila Wojęńskiego, ideologię Stronnictwa wyświecił prelegent, prezes Stronnictwa w Łodzi, p. Bolesław Plenkiewicz, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Dnia 17 b. m. o godz. 3-ej po poł. odbyło się walne zebranie członków Stronnictwa Niezawisłości. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności i po omówieniu wytycznych dalszej akcji, przystąpiono do wyboru zarządu.

W skład zarządu weszli: pp. Teofil Wojęński (prezes), Zygmunt Frohs (sekretarz), Jerzy Stanisław Chodkowski (skarbnik), Leonard Makowski, Andrzej Starzyński.

Zebranie potwierdziło mandaty do rady robotniczej 2 przedstawicieli Stronnictwa pp. T. Wojęńskiego i A. Starzyńskiego.

Zarząd Stronnictwa podaje do wiadomości, iż udziela informacji, dotyczących Stronnictwa, w czasie dyżurów, w lokalu własnym przy ulicy Rocha № 23, pierwsze piętro w godzinach od 7 do 8 wiecz.

Redaktor i wydawca

Bolesław Plenkiewicz.

Sanatorium d-ra DANIELA GOLDBERGA

dla chorych nerwowych i umysłowych pod Pruszkowem. Informacje: Jerozolimska 51.

Anna Lichtensteinówna

Julób Trunkenberg

Zarzęeni.

508

Łódź.

19 listopada

Każdy instalator i odprze-
dawca wie o tem.

9502-1



Przedstawiciel **E. TUWIŁ**
Warszawa, Leszno 13.

Z próżnią albo
z gazem

Kto w milionach sztuk
zużywa

Wotanówki

3-cia Polska Loteria Klasowa na Inwalidów Wojennych

Warszawa

Trębacka 2.

Na 32,000 losów — 16,000 losów i 1 premia wygrywają razem

3 miliony 516,000 250 mrk.

Największa wygrana 300,000 marek.

Cena losu w każdej klasie 28 marek.

1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie pierwszej klasy 30-go i 31 grudnia 1918 roku.

Przyjmowane są zgłoszenia o kolektę 3-ej loterii.

GEÓWNA 1 róg Piotrkowskiej **OAZA** GEÓWNA 1 róg Piotrkowskiej

Dnia 20 listopada i dni następujących. Po raz pierwszy w Łodzi!

Miłość a obowiązek

Dramat w 5 częściach, zaczerpnięty z życia studentów według głośnego romansu **Kellermanna**. Słynna aktorka **KIA WI T** w roli głównej.

Kwintet muzyczny pod dyrekcją p. Bacewicza. — Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godz. 8 po poł. w dni powszednie o godz. 5 po poł. 586

PYSZNE WINO!
SWIETNA KOLACJA!

w „Savoy“

Krótką 6

Zarząd
Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi,
(Al. Kościuszki 21)

podaje do wiadomości panów członków Stowarzyszenia, że w sobotę, dn. 23 listopada r. b. o godz. 6-ej wiecz odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Al. Kościuszki 21)

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków.

Porządek dzienny:

- 1) Zarządzenie zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu nowej Ustawy;
- 3) Stosunek Stowarzyszenia do zagadnień chwili bieżącej;
- 4) Wnioski.

UWAGA: W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, Nadzwyczajne Zebranie Ogólne odbędzie się w drugim terminie 7 grudnia r. b. o godz. 4-ej po poł. i prawomocne będzie bez względu na ilość osób. 576-1

Kajety szkolne

obsadki — stalówki — ołówki — gumy i t. d.

Na tuziny ceny harlowe!!!
poleca **najtaniej.**

Dostawa do biur rządowych, fabryk i majątków ziemskich.
Hurtowy skład papieru, materiałów piśmiennych i drukarnia

A. J. Ostrowski, Łódź,
ul. Piotrkowska 55.

Dla kooperatyw, stowarzyszeń i szkół ceny specjalne. 593-6

Znane ze swej dobroci landryny i cukierki
poleca firma 165-2

Wąsowicz i Hentszel

dawniej Z. Dąbrowski i S-ka, Widzewska 104.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu wydziału handlowego dnia 14 listopada 1918 r., po rozpatrzeniu sprawy upadłości kupca Chaskla Proporta uchwalił:

wznosić postępowanie upadłościowe w tej sprawie i zamianować w tym celu sędziego handlowego Emila Patza sędzią komisarzem upadłego Chaskla Proporta, powiadomić o tem tegoż sędziego komisarza, prokuratora sądu okręgowego w Łodzi i syndyka tymczasowego h.d.w. prz. Piotra Kona.

Zgodnie z oryginałem
Adw. przys. **Piotr Kon.**

Upadły Chaskiel Proport stanąć powinien przed sądem (sala posiedzeń wydziału handlowego) w dniu 1-ym grudnia r. b. o godzinie 11-ej przed południem dla udzielenia wyjaśnień.

Syndyk tymczasowy
Adw. przys. **Piotr Kon.**

Humaczenia. Prośby. Podania. Skargi. Memoriały.

Biuro Aleksandra Gersdorfa
Łódź, Piotrkowska 84. 561-3

Niniejszym zawiadamiam, iż

Warszawska pracownia haftów artystycznych

prowadzona pod firmą „Broderye Artistique de Varsovie“ przy ulicy Piotrkowskiej № 64 mieści się obecnie przy ulicy **Piotrkowskiej № 82, m. II** (lewa oficyna, II piętro)

Janina Zaubenfeldówna.

469-1

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wewnętrznych, skórnych i dróg moczowych. Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Godziny przyjęcia: 8 — 2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 5—6. 859-10

Dr. Zygmunt Ługowski
powrócił 10143-8

Konstantynowska 31
przyjmuje od 4 — 6 popoł.

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. W. Garliński
Przejazd 26.

Choroby oczne.

Codziennie od 10—1 i od 5—7 w. W niedzielę tylko od 10—1. 7758-15

Dr. Feliks Skusiewicz
POWRÓCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęcia: od 9—10 i od 5—7 i pół po poł. 9007-10

Dr. Bolesław Kon

Choroby uzu i nosa, gardła i chirurgia.

Piotrkowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177-14

Dr. STAWONCZYK
Sienkiewicza 29.

Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje od 11—12 i od 5—7. 9549-10

Dr. med. Henryk Bergson
Akuszerja i chor. kobiece.

Dzielna 34, parter.

Godziny przyjęcia: od 4—6 w. 400-6

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnata
Choroby uzu, nosa, gardła i płuc.

— Srednia № 4 —
Przyjm od 10—12 i 4—5 pop. 611-15

Dr. med. Bronisław Frenkel
Specjalista chorób nerwowych osiadł w Łodzi

Krótką 10, (parter)
przyjmuje od 4-ej do 6 ej. 9409-10

Dr. F. Klozenberg
powrócił.

Choroby nerwowe.
Sienkiewicza nr. 5.

Od 5 do 7 pop. 10192-16

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7.
11521-4

Dr. A. Groszlik
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 10212-7

Dr. M. Papierny
powrócił

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszerjalnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 popoł. 8782-15

Dr. I. Silberstrom
Ziela 11.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Usuwanie szpecących włosów.
Przyjm.: od 9—1 i od 8—4 9044-9

Choćby skórne i weneryczne

Dr. J. Sotwińczyk
po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi,
ul. Rozwadowska 4.
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w. 9:59-19

Skóra

dla szweców, całe skóry, boki karki, krzyże, tafelki i odpadki cholewy, przyszyw. sztukówki i in. Detaliczna i prywatna sprzedaż. dopasowane męskie żelówki od mk. 15 za parę, dopasowane damskie żelówki od mk. 9 za parę, poleca skład skór

A. Goldstein, Łódź,
Nowomiejska 10, w podwórzu sklep № 9. 10224-1

GABINET
Leczniczko-Kosmetyczny

E. Pisarskiej
Piotrkowska 92, 1-e piętro front.

Wibracyjne lekarsko-kosmetyczne masaż, usuwające zmarszczki. Leczenie trądziku, wągrów, piegów. Usuwanie brodawek i niepotrzebnych włosów (elektroliza). Wanny d-ra Müllera. Regeneracja i koloryzacja siwych włosów. Godziny przyjęcia 11 — 1 i 2—6. 446-3

MYDŁO

dobrego gatunku № 1 po 8 50 t. za funt. № 2-gi 5 mk. Szare nr. 6. — za funt.

Także towary kolonialne po cenach hurtowych. Tylko u Druckera, Srednia 2. 412-2

Lekarz-dentysta

H. LEWITA-POCHS
Choroby zębów i jamy ustnej.

Przyjm. od 10— i od 4—7
Piotrkowska 50.

Dentysta

S. Rakiszki
Zielona 6.

— powrócił z Moskwy —
Przyjmuje od 10—2 i od 4—6 wiecz. 10506-10-1

Drożdże

— Warszawskie i inne —
— codziennie świeże —
— po cenach fabrycznych. —

Hurtownia drożdży
Nowomiejska № 19. 408-3

Restauracja dobrze prosperująca

zaraz do sprzedania.
Wiadomość w administr. „Głosu“ 298-2



Sprzedż garderoby
po możliwie tanich cenach.

Palta damskie
od mk. 150.— do 450.—

Pluszowe palta
ostatni fason mk. 600.—

Okazja

Switry wełniane
mk. 75.—

Sportowe garnitury
mk. 290.—

Szmechel i Rosner
Łódź, Piotrkowska 100. 552-2

Ważne dla pp. szweców!

Pierwszorządna pracownia

— CHOLEWE —
L. E. Oderberga,
ul. Srednia № 1,
wykonuje obstaunki oraz reparacje po cenach zniżonych. 573-1

Nie kupujcie resztek!

póki się nie przekonacie, że **najtańsze** sprzedaje tylko przy ul. Dzielnej 34, m. 14, (poprz. po następujących cenach:

Barchany i flanele od mk. 11,75;
Cajki różne — — od mk. 12,50;
Korciki różne — — od mk. 24,50;
Na halki — — od mk. 16,50;
Na bluzki — — od mk. 20, 0;
Switry damskie — — od mk. 60,00;
Ceny stałe. 603-1

Do poważniejszego interesu przemysłowo-handlowego, potrzebny (na wyjazd)

kierownik-biurowy

o wszechstronnem wykształceniu i bogatym doświadczeniu handlowem. Wymagana gruntowna znajomość przynajmniej trzech języków.

Szczegółowe oferty pod „W. C. № 11462“ do administracji „Głosu Polski“. 11462-3

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że obecnie na rynkach miejskich obowiązują, bez zmiany, zatwierdzona przez Radę Miejską w dniu 18. X. r. b. następująca taryfa opłat targowych:

za stanowisko	mk. —.50 fen.
„ 1 metr kwadratowy	„ —.25 „
„ wóz jednokonny	„ 1.— „
„ parokonny	„ 1.50 „
„ przyprowadzonego na targ konia	„ 5.— „

W razie odmowy uiszczenia opłaty rynkowej winni, prócz natychmiastowego usunięcia z rynku, pocięgnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

496 1 **Magistrat m. Łodzi.**

Stenotypistki,

sekretarki, buchalterki i biuralistki

zostają szybko i sumiennie przysposobione do objęcia — posad biurowych. —

Znaczna ilość słuchaczy po ukończeniu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. —

Kursy Buchalteryjne H. LUBINSKIEGO
Piotrkowska 79. 11549-1

Krawiec wojskowy i cywilny
„Majster cechowy“
Sz. Ewigkeit Piotrkowska № 47, front, 1-e piętro

Wykonuje obstaunki z własnych i powierzonych materiałów. Na składzie wybór bekiesz na futrze, kurtek i pal't zimowych. Ceny umiarkowane. 422-4 Ceny umiarkowane.

Dla elektrowni i instalatorów!
Przewodniki. Materiały instalacyjne. Dostawa natychmiastowa.

Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
Cenniki na żądanie.

Krawaty i kamaszniki
przerabiam jak nowe. Fabryka krawatów i getrów

J. Świętosławski
Nowomiejska № 4
w podwórzu. 570

Sprzedż owoców zimowych
na pudy po cenach hurtowych, codziennie od 9—1. Zachodnia 68, w podwórzu. 9747-6

Kajety

16 kart z bibułami, ta ziu mrk. 4,25; dla kupców rabat. Szpagat papierowy funt mk. 4.—, oraz wszystkie przybory piśmienne tanio u Othach, Łódź, Piotrkowska 33. 590-2

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Dr. S. Sewłowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 10082-0

LEKARZ-DENTYSTA
M. TUBRANIECKA
Choroby zębów i jamy ustnej
przyjmuje od 10—1 i od 3—7.
Zielona 28, róg Pańskiej. 10430-13

Dr. G. Blücher
choroby skórne i weneryczne

Fasaz Meyera № 11
(róg Sienkiewicza).
Przyjmuje od 8—12 i 4—8
Panie 4—5. 9973-7

CUKIERNIA SZWAJCARSKA
Tadeusza Szaniawskiego
 ul. Piotrkowska, róg Nawrot,
otwarta do godziny 11 w nocy.
 Przyjmuje zamówienia na torty, tace ciast, lody, plombiry, kremy i t. p.
Dwa razy dziennie świeże ciastka.

Dobra sposobność spieniężenia!
 Wszelkie rzeczy zbyteczne w domu, przyjmuje do sprzedaży **Sklep komisowy Feliksa Potza, ul. Sienkiewicza 35.**
 Na składzie znaczny zapas garderoby i obuwia.

H. T. KUNERT i S-ka
Skład obrazów i materiałów piśmiennych
 Zawadzka № 1.
 Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór obrazów, ram stylowych i owalnych, oraz oprawa obrazów do sprzedania. Rozwadowska № 1, w własnej pracowni.
 Przyjmuje się powiększanie portretów olejnych, pastelowych i kredkowych.
Kafety szkolne i materiały piśmienne.
hurtowa i detaliczna.

ZAPISY
 na pierwszą krótkoterminową 5-proc. Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje **Bank Kupiecki Łódzki.**

Lampki kleszonkowe dalekoświecące.
Baterje świeże i dobre.
Auer
 Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej, 410

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Littauer
 Ceglarniana nr. 6.
 Przyjmuje od 8-9 r. i od 4-7 po południu. 8893-10

Akuszerka
K. Pipikowa
 z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10-7
Łódź, Piotrkowska 132
 m. 14.
 Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 1991-109

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi
 uprasza swych Szan. spóżywców o bardzo oszczędne korzystanie z gazu dla oświetlenia i celów opałowych, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ograniczonego zapasu węgla, będzie zmuszonym do obniżenia tak dalece, że
gotowanie na kuchenkach będzie uniemożliwione.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW.
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

- Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach.
- 9-10 choroby oczu **Dr. Garliński**
 - 11-12 chor. wewn. i dzieci (płuca i serca) **Dr. Osiecki**
 - 11-12 choroby kobiece **Dr. Łurkowski**
 - 12-1 choroby chirur. i noga **Dr. Artyfikiewicz**
 - 12 1/2-1 1/2 chor. uszu, gardła, nosa **D. Czaplowski**
 - 1-2 codz. chor. skórne, wener. **Dr. Skusiewicz**
 - 1 1/2-2 1/2 choroby wewnętrzne **Dr. Rueger**
 - 2-3 chor. nerwowe (środy i piątki) **Dr. Mittelstaedt**
 - 2-3 choroby kobiece i chirurg. **Dr. Marx**
 - 2-3 choroby oczne **Dr. Miodalski**
 - 3-4 choroby chirurgiczne **Dr. H. Goldberg**
 - 3-4 chor. weneryczne i skórne **Dr. Jawowczyk**
 - 3 1/2-4 1/2 choroby kobiece **Dr. Goldenberg**

ZAPISY
 na pierwszą Krótkoterminową 5% Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje **BANK ZACHODNI**
ODDZIAŁ W ŁODZI
Piotrkowska № 52. 492-3

W interesie chemicznym
A. Zalca, Benedykta 10
 Są najtaniej do nabycia w dużym wyborze różne mydła, kaustyczna, amoniakalna i potasowa soda oraz różne oleje i tłuszcze, hurtowo i detalicznie. 678-2

Dr. med. W. Kotzin
 UL. PIOTRKOWSKA 71
 Choroby serca i płuc
 przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 9719-10

Dr. med. Jan HERTZ
 b. asystent prof. Herffa w Baryl. uniw. kobiecej klinice i b. główny ordynator w Sanatorium dla płucnych chorych w Jalcie. Chor. kobiece, płuc, serca i akuszerja, przyjmuje od 11-14-5. 10-10 Widzewska 78.

Dr. L. PRYBULSKI
 Choroby skórne, weneryczne, moczołciowe i niemoc płcowa.
 Godz. przyjęć od 9-2 1/2 h. - 8 w. dla pan od 5-6.

Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9319-15-1
Choroby kobiece i akuszerja
Dr. med. Sz. Eiger
 powrócił.
 Długa 46 (róg Zielonej). Godziny przyjęć od 4-6 pp. 182-1

Dr. E. Szydłkret
 Akuszerja i choroby kobiece powrócił.
 Średnia 5. Średnia 5.
 Godziny przyjęć 9-11 i od 4-6 po poł. 292-9

Dr. med. Z. Goic
 chor. skórne i weneryczne
 godz. przyjęć: od 9 1/2 do 19 i od 5 do 7 wiecz.
Andrzeja № 3, I p. 9110-0

Dr. Szumacher
 choroby skórne i weneryczne.
 Godz. przyjęć od 4 do 7, w niedziele i święta od 11-1-10
Benedykta Nr. 1. 8984-16

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Pol cam tancior: żakiety karakulowe, futra męskie i damskie na opasach i angorach, skórki białe angorowe, lisy niebieskie. Wielki wybór garderoby męskiej i damskiej, nowej i używanej, Bielizna ciepła, halki ciepłe i jedwabne, bluzki, chustki, pledy, obuwie, Skarpetki i rekawiczki ciepłe. Dywany, chodniki, portjery, firanki. Szate koronkowe. Wózki dziecięce, łóżka, sześciangi. Obrazy, roboty ręczne. Koronki czarne. Przyjmuje powyższe i do sprzedania. Sklep komisowy Władysława Lunkewicza, Sienkiewicza (Mikołajowska) 67. 45-3

A. A. A. Słotwina Młodzieniowa - Piotrkowska № 66. wydaje śniadania i obiady po mk. 2.25 i kolacje od mk. 2.25. 630-20

A. A. A. Reszki na fartuchy, bluzki, suknie, halki, również towary białe i kolorowe na powiększenia i koszule sprzedaje o 25 proc. taniej niż w sklepach frontowych. Długa 67, I piętro, front. 52-1

Al Do nowego interesu potrzebna samotna kaucja. Cmentarna 1, m. 10, Oberska. 533-1

A. Mele różne sprzedaje najtaniej: łóżka, szafy, otomany, urządzenia kuchenne. Piotrkowska 101, Korczak. 600-1

A. Wyjeżdża ac muszą pospolicie różne meble, szafy, łóżka, materace, lustra, otomany, stół, krzesła. Piotrkowska 225, m. 3, I p. front. 500-10

Akusz rka Nowakowska, mieszka obecnie Działna № 34, przyjmuje od 9-12 i od 2-6. 89-4-20

B cz ości Resztki watoliny (czysto wełniana tkanina wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewloty, welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cajki, barchany i flanelę. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo. 10454-20

Belizna nowa, wełnowa, poscielowa, przesclerada, poszewki, ręczniki, ściereczki z monogramami H. K. okazynie do sprzedania. Rozwadowska № 1, front, I piętro. 503-3

Blard piramdkowy z powodu zmiany interesu sprzedam. - Konstanyńska 48, cukiernia. 556-3

Cacao czysto holenderskie. Torebki z papieru „Java”. Papier pakowy fiński i czesko-chowski. Ceglarniana 12, front I p. m. 8. 366-15

Do sprzedania urządzenie sklepowe dużego rozmiaru. Zawadzka № 5, wiadomość u stróża. 581-3

Drzewo drewniany na rozbiórkę do sprzedania. Wiadomość - ul. Ruska № 14. 585-4

o wynajęcia 3 pokoje ładnie umeblowane z elektrycznym oświetleniem, wszelkimi wygodami, z 2 wejściami o frontie. Pańska 4, m. 2, od 10-3. 583-3

Do wynajęcia umeblowany, ładny, słoneczny, frontowy pokój z wszelkimi wygodami. Plac Dąbrowskiego (Targowy Rynek) № 2, m. 1, I p. 495-3

Drzewo opałowe do sprzedania. Przejazd 29, róg Juliusza. 542-3

Do wyajęcia w śródmieściu duży frontowy pokój z oddzielnym wejściem. - Piotrkowska 64, front, II p. 309-4

D. Rosenhal, stud. Politechniki, Łódź, przyjmuje lekcje z matematyki, fizyki, łaciny i polskiego. 485-3

Do wynajęcia duży frontowy pokój z umeblowaniem i oświetleniem i obustugą, I piętro, Pasz-Szuleca 15, m. 3, od 4 do 7. Tamże do sprzedania cynkowa wanna. 468-3

Idąc dnia 19 listopada ulicą Działną od № 5 do № 28, zgubiłam portmonetkę czarną, morową, zawierającą 90-kilka marek. Łaskawy znalazca raczy za wynagrodzeniem zwrócić - Działna 35, m. 8. 580-

Introligatornia do sprzedania z całym urządzeniem w Pabjanicach, ul. Kosciuszki 41. 570-4

Freblanka polkę, posiadającą rekomendacje, poszukuje do 2-ga dzieci 4 i 6 lat. Zawadzka 90, m. 15, od 11-12 rano. 482-3

Freblanka rutynowana poszukuje kompletu. Wiadomość - ul. Ceglarniana 15, m. 12, od 3-5 pp. 490-3

Krawaty przyjmuję do roboty, a także do przerabiania. Wólczańska 15, II podwórko, II piętro, m. 22. 413-3

Kupie restaurację w dobrym punkcie, w śródmieściu. Wiadomość: Ceglarniana 64, w mlecarni Sielanka. 460-3

M. alecki, Piotrkowska № 63 (u Lewitów), stud. Politechniki przyjmuje lekcje z matematyki, łaciny i fizyki. 486-3

Mam do sprzedania majątki ziemskie w całym mieście i na przedmieściach Łodzi, a także w Pabjanicach, Zgierz, Ozorkowie. Wiadomość: Nawrot 72, Koperski. 429-2

Meble różne sprzedaje - szafy, łóżka, garnitur salony oraz lampy elektryczne. Piotrkowska 118, Przędziecki, 974-3

Obrazy stare kupuje i restauruje. H. T. Kunert i S-ka. Zawadzka № 1. 1086-15

Potrzebna zaraz zdoina prasowazka. Południowa 30, Felsz. 394-3

Potrzebny stróż z dobrimi świadectwami, oraz dobra pracza. Wiadomość: Dom Zdrowia dla dzieci żydów - ulica Aleksandrowska 115. 463-3

Poszukuje ładnie umeblowane pokoju z osobnym wejściem, elektrycznym oświetleniem i pianinem, w centrum miasta. Oferty proszę składać w redakcji pod 1000. 465-2

Potrzebna służąca do wszystkiego, może być w starszym wieku. Skwerowa 10. 520-2

Poszukuje posady maszynista na motory (gazosy), lub też parowe maszyny. - Oferty do adm. sub. „Maszynista”. 532-3

Pokój frontowy, oświetl. elektrycznym, umeblowany do wynajęcia. Nawrot 52, III piętro, front. 494-2

Poszukuje nauczycielki z niemieckim i polskim językiem - chrześcijanki. Oferty do adm. „Gł. Polskiego” sub „Savoy”. 545-4

Pokoje dwa z osobnym wejściem, umeblowane i elektr. oświetleniem - zaraz dla inteligentnych chrześcijan do wynajęcia. Główna 41, m. 7, II piętro, front. 493-3

Pokój o dwóch oknach z osobnym wejściem, elektrycznością, z usługą, do wynajęcia. Piotrkowska 121, m. 11, II piętro. Od 9-11 i od 1-1 pół do 3 i pół po poł. 404-3

Pierwszorządne Biuro Nauczycielskie Adamowiczowej, Piotrkowska 91, poleca nauczycielkę języka francuskiego według metody fonetycznej, ewent. korespondentkę w tych językach z dyplomem Sorbony i „College of Preceptors” w Londynie. 584-3

Pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem i osobnym wejściem do wynajęcia, Główna 27, m. 33. 610-2

Poszukiwana panna, pisząca na maszynie, zaraz. Zgłosz. osobiste. Biuro Gersdorf, Piotrkowska № 84. 567-3

Przedsiębiorca studniarski, Józef Perker, Łódź, Widzewska № 26, dom własny. Budowa studzien artezyjskich i zwozających dla fabryk i domów prywatnych. Przyjmuje wszelkie naprawy w mieście i na prowincji. Gwarancja zapewniona. 165-3

Pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem, zaraz do wynajęcia. Wólczańska 79, I-sze piętro, m. 8. 489-3

Poszukuje jednego, ewentualnie 2 (dwóch) pokoi przy rodzinie, możliwie z wygodami, na parterze lub I-szym piętrze; o ile z windą - nie zależnie od pięt, w centrum miasta. - Oferty do adm. „Głosu” sub „J. K.” 594-2

Poszukuje się mieszkanca z dwóch lub trzech pokoi z kuchnią, centralnym ogrzewaniem i wygodami. Oferty w administracji „Głosu” pod „M. K.” 597-3

Poszukuje się zdolnych panien do p. Zofji Woźniak. Średnia 20, parter. 593-2

Potrzebny chłopiec do posług. do doktora. Zgłaszać się ze świadectwami - Piotrkowska 145, m. 82. 606-2

Pralnia chemiczna i bielizny, z dwoma filjami, do sprzedania. Wiadomość: Benedykta № 10, w sklepie kolon. 541-3

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacja, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza № 5. 548-6

Poszukuje posady, jako asystent dentystyczny. Zamieszkuje w hotelu „Bristol” pokój 32. 453-3

Reszki na bluzki, płótno na ubrania dziecięce, białą dubeltową flanelę, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barchany kolorowe, kolorówka na posciel, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i cajki. Konstanyńska № 3, lewa oficyna, I-sze wejście, II piętro. 523-1

Student udziela lekcji w zakresie 8-miu klas. Olginska 12, III p., pr. ofcyna. 554-2

Student Uniw. Warsz., udziela lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych. Nowo-Ceglarniana 14, m. 10, od 1 do 3. 582-3

Szafa jest do wydzierżawienia przy restauracji „Luna Bar”. Sienkiewicza 40. 575-2

Smoking nowy, zaraz do sprzedania; cena 400 mk. Tamże nowy frak w cenie 300 mk. Oferty w administracji pod „Smoking”. 571-1

Stuchaczka wydziału hum. na Wolnej Wszechnicy Polskiej, udziela lekcji. Specjalność - polonistyka. Wiadomość: Andrzeja 7, m. 8. od 10-12 i od 2-4. 539-3

Studentka Uniw. Krakowskiej przyjmuje lekcje, specj.: matematyka, fizyka i chemia. Sienkiewicza 34, front I p. na prawo. Od 3 do 4-ej. 546-3

Sumy Rb. 10, 15, 20 i 25 tys. do oddania na hypotece. Także kupuje sumy hypoteczne. Wiadomość - Piotrkowska 145, m. 32, od g. 2-4. 604-2

Uczeń 7-ej klasy I-szej Wyższej Szkoły Realnej poszukuje lekcji lub korepetycji. Wiadomość: Ceglarniana 91, m. 39. 558-3

Udzielam lekcji w szkołach średnich. Specjalność: matematyka, fizyka. Ceny bardzo przystępne. Działna 50, m. 27, od g. 1 i pół do 3 i pół. 591-3

W miasteczku fabrycznym z ludnością 60,000, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania interes, egzystujący lat kilkanaście, z wyrobioną klientelą. Wiadomość - Pabjanice, Biuro dzienników Wodzyńskiego. 557-3

Znaleziono portmonetkę czarną, damską. Prawy właściciel chce się zgłosić do adm. „Głosu Polski”. 577-1

Zaginął paszport niemiecki na imię Władysława Spiewakowej, wydany w Częstochowie. Pasz-Szuleca 34. 76-1

Zgubiono kartę węglową na imię Michała Stępnika. Nawrot 64. 568-1

Zaginął portfel, w którym był paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Leona Paruszewskiego, 131 mk. i 15 rb. złotem. Łaskawy znalazca chce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Widzewska № 81, do Paruszewskiego. 564-1

Zgubiono 2 paszporty (rosyjski, wydany w Koninie i niemiecki, wydany w Łodzi), kwit od fotografii i 120 mk., wydane na imię Józefa Kurzawińskiego. 587-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Szmula Skóreckiego na 6 osób. 592-1

2 umeblowane pokoje z wspólnym wejściem, elektrycznością i wszelkimi wygodami - do wynajęcia. Wólczańska 19, m. 9, Ulrich. 601-1

2 pokoje umeblowane z wszelkimi wygodami - zaraz do wynajęcia. Karola № 3, m. 8. 572-2

1 i 2 umeblowane pokoje - zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 277, m. 5. 574-3

2 pokoje z umeblowaniem (lub bez, z gazowym oświetleniem, do wynajęcia, może być pojedynczo. Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego”. 428-5